

Małgorzata Karolina Piekarska

Muzeum Niepodległości w Warszawie

ORCID: 0000-0002-6551-6839

Malczewski na wskroś polski

Jacek Malczewski to artysta w Polsce znany i cały czas popularny, tymczasem za granicą jego malarstwo nie spotyka się aż z takim zachwytem. Dwujęzyczny katalog, towarzyszący mającej miejsce w 2009 roku w Krakowie wystawie *Podszepty sztuki. Jacek Malczewski 1854–1929*, zawiera teksty różnych autorów, dotyczące artysty, a przede wszystkim jego na wskroś polskiego mitu. Uzupełnieniem publikacji jest obszerny życiorys Jacka Malczewskiego.

Tytuł wystawy, z której pochodzi katalog, został zaczerpnięty z obrazu namalowanego przez artystę w 1898 roku, a znanego również pod tytułem *Malarczyk i jego muza*. Dzieło przedstawia chłopca z pędzlem pokojowym, któremu kobieta szeptem coś na ucho. Podobny motyw jest na zaginionym szkicu do obrazu. Urszula Kozakowska-Zaucha w swoim eseju zatytułowanym tak samo jak obraz opowiada o rozważaniach artysty na temat roli natchnienia w tworzeniu, szukaniu odpowiedzi na pytanie czym jest muza i czy rzeczywiście istnieje? No i wreszcie: kim jest artysta? To na przełomie XIX i XX wieku było często analizowane, gdyż znane jest ponad 70 utworów okresu Młodej Polski i wcześniejszych, których bohaterem jest artysta. Stanisław Przybyszewski twierdził, że jest to „Pan panów” i na takiego właśnie artystę geniusza i demiurga kreował się Malczewski, uważając się za pana w sztuce i w życiu. Stąd liczne jego autoportrety. Budziły one szczególną irytację krytyki, zarzucającej twórcy nadmiar pychy i skłonność do „kostiumerstwa”. W eseju wspomniana i cytowana jest słynna patetyczna mowa rektorska wygłoszona przez Malczewskiego w 1912 roku podczas inauguracji roku akademickiego. Autorka omawia też różne jego obrazy pod kątem tego, jak podchodził do twórczości i jest

to niezwykle ciekawy esej zawierający również fragmenty wierszy malarza.

Aleksandra Krypczyk w eseju *Berło interrexa. Rola artysty w sztuce polskiej XIX wieku* analizuje jak do tego tematu podchodzili współcześni Malczewskiemu. Autorka zwraca przy tym uwagę, że rola artysty w sztuce polskiej była postrzegana w sposób szczególny, co wynikało po prostu z trudnych warunków społeczno-politycznych, czyli z braku Polski na mapie Europy. Przypomina jednocześnie, że żadna z działających na ziemiach polskich szkół artystycznych nie miała statusu akademii, stąd konieczność kształcenia się poza granicami ziem polskich, a co za tym idzie dostosowywania do wymogów tych uczelni. Jednocześnie na polskim artyście ciążyły obowiązki patriotyczne, czyli tworzenie dzieł mających na celu krzewienie polskiego ducha. Obrazy o takiej wymowie nie zawsze spotykały się z odpowiednim zrozumieniem za granicą, ale też i w kraju, czego dobrym przykładem jest matejkowski *Rejtan na sejmie warszawskim 1773*, znany też pod tytułem *Upadek Polski*, za który w 1867 roku Jan Matejko dostał złoty medal pierwszej klasy na wystawie w Paryżu, ale w kraju dzieło zostało uznane za „szarganie świętości” i „policzkowanie trupa matki”. Autorka eseju przypomina też jak wielką międzynarodową sławą cieszył się Henryk Siemiradzki, w kraju uważany za twórcę nienarodowego, gdyż nie malował obrazów dotyczących Polski. Na tym tle innym artystą był Malczewski, który głosząc, że „w cudzych chomątach nie może jakoś maszerować”, podejmował w swoich dziełach problematykę ogniskującą się wokół tematów artystycznych lub, jak wołał inni – „artystowskich”, zajmując się istotą sztuki oraz rolą twórcy.

A jednak... Malczewski uchodzi za artystę na wskroś polskiego, do czego przyczyniły się zapewne obrazy, takie jak *Wigilia na Syberii*, *Niedziela w kopalni*, *Złożenie do trumny* czy *Zesłanie studentów*. Publikacja towarzysząca wystawie pomaga zrozumieć czytelnikom i widzom z zagranicy fenomen Malczewskiego i to, dlaczego my Polacy tak bardzo go kochamy.

Małgorzata Karolina Piekarska

Podszepty sztuki. Whispers of art. Jacek Malczewski 1854–1929, Katalog wystawy z okazji 155. rocznicy urodzin i 80. rocznicy śmierci Jacka Malczewskiego, w Muzeum Narodowym w Krakowie, Muzeum Narodowe w Krakowie, Kraków 2009, ss. 187.